



**GIS 26/2017**

28/11/2017 - 7:00

## Polski biznes ma obawy związane z Nowym Jedwabnym Szlakiem

Merkel ma kłopoty, bo liberałowie chcą innej polityki w Niemczech

Fiasko rozmów o utworzeniu czteropartyjnej, tzw. jamańskiej koalicji w Niemczech sprawiło, że ponownie realna staje się możliwość kontynuacji tzw. wielkiej koalicji, złożonej z CDU/CSU i SPD.

We wrześniowych wyborach socjaldemokraci zdobyli zaledwie 20,5 proc. głosów (najmniej w historii RFN). Zapowiedzieli wówczas, że nie są zainteresowani dalszym uczestnictwem w rządzie i przechodzą do opozycji.

Bardzo jednak możliwe, że wkrótce dojdzie do wstępnych rozmów o utworzeniu nowej koalicji między chadekami a socjaldemokratami. Nalega na to wywodzący się z SPD prezydent RFN Frank-Walter Steinmeier.

Inne opcje to rząd mniejszościowy pod kierownictwem Angeli Merkel lub przedterminowe wybory na wiosnę 2018 r., w których największe partie mogłyby uzyskać jeszcze gorsze wyniki niż we wrześniu. Każdy z tych scenariuszy oznaczałby większą niestabilność polityczną w Niemczech.

Według założyciela GIS Michaela of Liechtenstein pozytywnie należy ocenić postawę liberałów z FDP, którzy zdecydowali się zerwać rozmowy w sprawie utworzenia nowego rządu. FDP chciała m.in. jak najszybciej zlikwidować podatek solidarnościowy na rzecz landów wschodnich (dodatkowe 5,5 proc. doliczane do PIT, CIT i podatku od dochodów kapitałowych). Nie godziła się jednak na to Partia Zielonych.

Na końcu znalazła się partia, która zamiast rządzić wolała dochować wierności swoim wartościom. To odświeżające, a zarazem bardzo rzadkie w polityce europejskiej

zauważa Michael of Liechtenstein .  
<https://www.gisreportsonline.com/goodbye-jamaica,2396,c.html>

Chiny chcą rozwijać współpracę z Europą Środkowo-Wschodnią

W poniedziałek w Budapeszcie odbył się już szósty w historii szczyt szefów rządów państw Europy Środkowo-Wschodniej i Chin. Współpraca w tej formule została zainicjowana w 2012 r. w Warszawie i obecnie obejmuje 16 państw regionu (z czego 11 należy do UE). W ten sposób władze Chin chcą pokazać, że priorytetowo traktują współpracę z krajami tej części Europy.

Rozmowom politycznym towarzyszyło forum gospodarcze zorganizowane przez Bank of China, w którym wzięło udział 300 firm z Europy i 100 z Chin. Do tej pory jednak tego typu wielkie wydarzenia nie doprowadziły do przełomu w relacjach gospodarczych państw regionu i Chin.

Łączna wartość wymiany handlowej między nimi wynosi ponad 60 mld dolarów, przy czym chińska nadwyżka stanowi znacznie ponad 25 mld dolarów.

Podczas zeszłorocznego szczytu 16+1 w Rydze premier Chin Li Keqiang ogłosił utworzenie specjalnego funduszu, który początkowo uzyskał 10 mld euro (docelowo ma to być 50 mld euro) na inwestycje w Europie Środkowo-Wschodniej. Jak dotąd jednak chińskie firmy i instytucje publiczne inwestują wielokrotnie więcej w Europie Zachodniej niż na wschodzie i południu kontynentu.

Poza tym dla krajów członkowskich UE chińskie pożyczki na rozbudowę infrastruktury są mniej korzystne niż unijne fundusze. Te ostatnie są po części darowizną, a ich wykorzystanie nie łączy się z wyznaczeniem konkretnych (chińskich) wykonawców inwestycji. Z tego względu z chińskich kredytów korzystają głównie Czarnogóra, Serbia i inne kraje bałkańskie pozostające poza Unią, które mają utrudniony dostęp do innych źródeł finansowania.

Przykładem odmiennego podejścia do inwestycji infrastrukturalnych przez władze Chin i UE jest projekt modernizacji linii kolejowej Budapeszt-Belgrad. Ma on być częścią połączenia z portem Pireus w Grecji, który został przejęty przez chiński koncern COSCO. Jest to największa inwestycja w ramach Nowego Jedwabnego Szlaku, która mają być realizowana w Europie.

Budowa węgierskiego odcinka ma kosztować blisko 2 mld dolarów, a w 85 proc. ma go sfinansować Export-Import Bank of China. Umowę w tej sprawie władze Węgier i Chin podpisały rok temu, ale nie została ona upubliczniona. W związku z tym Komisja Europejska rozpoczęła formalne badanie, czy jest ona zgodna z unijnym prawem i czy w przetargach mogą startować europejskie firmy.

Dopiero pod presją z Brukseli węgierski rząd ogłosił podczas szczytu 16+1 rozpoczęcie procedury przetargowej na modernizację tego połączenia.

Polski biznes ma obawy związane z Nowym Jedwabnym Szlakiem

W ocenie uczestników debaty GIS i dziennika [Aż do połowy tego stulecia](#) dopiero w połowie tego stulecia znane będą konsekwencje budowy Nowego Jedwabnego Szlaku. Ich zdaniem nowe korytarze transportowe łączące Chiny z Europą stworzą przede wszystkim szanse dla chińskiej ekspansji gospodarczej. Odpowiedzią Europy powinna być spójna polityka UE wobec Chin.

Karol Zarajczyk, prezes Ursus S.A., zwrócił uwagę, że chińskie przedsiębiorstwa mają nad europejską konkurencją ogromną przewagę na rynkach trzecich dzięki różnego rodzaju pomocy publicznej, która jest zakazana w UE. Jego zdaniem powstanie Nowego Jedwabnego Szlaku może to pogłębić.

Podczas debaty członek zarządu Poczty Polskiej S.A. Grzegorz Kurdziel mówił, że spółka przeznaczy ponad miliard złotych na budowę nowej architektury logistycznej, która ma obsłużyć rosnące obroty w branży e-commerce między Chinami a Europą. Jest to konieczne, gdyż eksperci spodziewają się rosnącej konkurencji ze strony chińskich firm także w dziedzinie usług kurierskich.

Bardziej pozytywnie uczestnicy debaty oceniają polityczne efekty Nowego Jedwabnego Szlaku. Według Corneliusa Ochmanna z Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej główną zaletą inicjatywy Chin jest szansa na większą stabilizację sytuacji polityczno-gospodarczej na wielkim obszarze Eurazji.

